

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 193-B

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

15/XII-1941

DEPESE.

/Wydanie wieczorne/

ODWRÓT WOJSK "OSI" W LIBII.

Kair. 15/XII /R/ Komunikat wojenny z dn. 14 grudnia bm. donosił: "Wczoraj nasze główne siły poczyniły dalsze postępy, zwalczając zdeterminowany opór wojsk niemieckich i włoskich, które trzymały się na tylnych pozycjach na południowy zachód od Gazali. Oddziały nasze zbliżają się również do pozycji obronnych wroga, osłaniających samą Gazalę.

Niedokładne jeszcze meldunki wskazują, że wczoraj zniszczyliśmy kilka czołgów włoskich, a 18 dział i ok. 500 jeńców niemieckich i włoskich wpadło w nasze ręce na północny zachód od Sidi Hakeim. Ponadto pewne grupy uwięzionych żołnierzy nieprzyjacielskich są jeszcze otoczone w strefach, gdzie główna burza wojenna już minęła.

Lotnictwo nasze w dalszym ciągu bombardowało kolumny zmotoryzowanych transportów, osiągając szczególne sukcesy na zachód i północny zachód od Gazali oraz na zachód od Dery.

Komunikat kwatery głównej RAF na Środkowym Wschodzie donosi, że w walkach nad teatrem wojny w Libii w dniach 12 i 13 bm. samoloty brytyjskie zniszczyły 18 aparatów nieprzyjacielskich, w tym 11 Messerschmittów, oraz uszkodziły znaczną ilość innych maszyn.

Bombowce brytyjskie były czynne nad szlakami komunikacyjnymi między Bombą i Derna. W okolicy Dery bombardowano w nocy z 12/13 bm tereny lotniskowe i koncentracje transportów zmotoryzowanych. Co najmniej jeden samolot nieprzyjacielski stanął w płomieniach.

W środkowej części Morza Śród-

ziemnego lotnictwo brytyjskie uczestniczyło w nocy z 12/13 bm w działaniach przeciwko jednostkom morskim wroga. Samoloty brytyjskie dostrzegły powracające okręty nieprzyjacielskie, które były atakowane przez marynarkę angielską. Jednostki te raz jeszcze zauważono i stwierdzono, że jeden krążownik został całkowicie rozpruty, drugi stał w płomieniach, a trzeci płynął w kierunku zachodnim. Kontrtorpedowce zbierały rozbitków.

Onegdaj lotnictwo brytyjskie bombardowało znowu żeglugę nieprzyjacielską w portach greckich Navarino, Methone i Argostoli. Według doniesień, w portach greckich gromadzi się pomoc dla gen. Rommla. Nad Argostoli zestrzelono jednego Messerschmitta. W dn. 11 bm. zestrzelono jeden samolot włoski nad Morzem Śródziemnym. Ze wszystkich tych działań nie powróciło 16 aparatów brytyjskich.

W Kairze zaznaczają, że odwrót niemiecki w Libii trwa i że dwie dywizje włoskie, które poprzednio stały na zachód od linii obronnych Tobruku, połączyły się obecnie w manewrze odwrotowym. Włosi jednak są poważnie nękani przez oddziały sprzymierzonych i stracili już pewną ilość czołgów, dział i jeńców.

Nieprzyjaciel, jak się zdaje, jest zdecydowany na odwrót i prowadzi jedynie walkę osłaniającą, mającą mu zabezpieczyć jego wycofywanie się przed działalnością brytyjskich kolumn zmotoryzowanych, które wywierają coraz większy nacisk na wroga.

Jednocześnie wojska nowozelandzkie otoczyły i nacierają na odosobnione oddziały nieprzyjacielskie, zamknięte w Gazali. Jednostki brytyjskie i hinduskie toczyły ostre walki na po-

łudnie i połudn.zachód od tej miejscowości. Wróg nie pozostał bynajmniej z własnej woli w Gazali. Oddziały nieprzyjacielskie, jakie tam stały, zostały odcięte od głównych sił wroga. Położenie przeciwnika w Gazali nie da się porównać z warunkami garnizonu sprzymierzonych w Tobruku, gdyż w Gazali nie ma żadnych urządzeń portowych z wyjątkiem pomostu dla łodzi rybackich.

Korespondent Reutera przy Kwaterze Głównej 8-mej armii donosi, że podczas gdy przednie jednostki brytyjskie wyparły stopniowo pancerne oddziały gen.Rommel'a pod Gazalą na 80 klm od Tobruku i dalej jeszcze, cała olbrzymia organizacja tyłów 8 armii przesunęła się w ciągu dwóch dni na 160 klm na zachód. Wojska brytyjskie starają się obecnie zmusić resztki 15 i 21-szej pancernych dywizji gen.Rommel'a do stoczenia walki. Rommel jednak, wyzyskując przewagę, jaką posiada w zakresie zasięgu dział swoich czołgów, utrzymuje je w akcji możliwie najdłużej, by osłonić odwrót olbrzymiej masy swoich transportów.

Wojska brytyjskie zajęły w strefie granicznej umocniony i odosobniony punkt nieprzyjacielski Szirbę. Halfaya i Bardia ciągle jeszcze są w rękach wroga.

Z FRONTU NIEMIECKO SOWIECKIEGO.

Londyn.15/XII /R/ Nocny komunikat sowiecki donosił :

"W dn.14 bm.wojska nasze walczyły z wrogiem na wszystkich frontach. Na niektórych odcinkach frontu zachodniego i południowo zachodniego wojska nasze stoczyły gwałtowne walki i posunęły się dalej, zajmując dworzec w Uzłowaja na połudn.wschód od Tuły, dworzec w Wierchowej na półn.zachód od Liwnego oraz dworzec w Dubnej na zachód od Tuły.

W dn.13 bm.zniszczyliśmy 15 samolotów niemieckich, tracąc 4 aparaty. W dn.14 bm. straciliśmy w walkach powietrznych 5 aparatów niemieckich. Na Morzu Czarnym nasze okręty zatopiły transportowce nieprzyjacielskie o pojemności 6,000 ton."

"Prawda" pisze, że Niemcy zostali wyparci z 400 miast i wsi w okolicy Jelca, w odległości ok.450 klm na południe od Moskwy. Po zajęciu miast Jefriemowa i Liwnego wojska rosyjskie "ścigały w dalszym ciągu i unicestwiały" oddziały niemieckie. Mimo zaciętego oporu, Niemcy zostali zmuszeni do cofania się przed naciskiem sowieckim. Przy wypieraniu Niemców z dwóch wielkich wsi jednostki kawalerii sowieckiej "unicestwiły" ponad dwa bataliony piechoty nieprzy-

jacielskiej, niszcząc formację 200 wozów ciężarowych i 25 samochodów oraz zabierając ważne dokumenty."

Do Londynu nadeszła wiadomość, że rząd sowiecki postanowił powrócić z Kujbyszewa do Moskwy. Do Moskwy przybyli już korespondenci wojenni prasy brytyjskiej i amerykańskiej. W depepszach, nadesłanych ze stolicy Rosji, wyrażali oni zdumienie na widok Moskwy, której wygląd mimo długo trwałych szturmów niemieckich nie uległ zmianie.

WALKI NA FILIPINACH.

Manila.15/XII /R/ Wydany tu komunikat sztabu amerykańskiego donosi, że po tygodniowych walkach sytuacja na Filipinach zarówno na lądzie jak i w powietrzu jest utrzymana przez wojska amerykańskie. Bombowce amerykańskie zniszczyły już 4 japońskie transportowce, a uszkodziły trzy inne. Japończycy drogo już zapłacili za swą napaść, ponosząc straty w ludziach, w żegludze i w lotnictwie. Oddziały japońskie, które zdołały wylądować na Filipinach, są trzymane w szachu. Transporty japońskie były atakowane na północ od wyspy Luzon, gdy usiłowały wysadzić posiłki w pobliżu Viganu i Apari. Japończycy przeprowadzili 14 wielkich nalotów na Filipiny, tracąc co najmniej 40 samolotów. Dywizja wojsk filipińskich złamała wszelkie próby desantu w Lingayen na połowie drogi między Viganem a Manila.

W niedzielę lotnictwo amerykańskie nacierało na wroga w okolicy Legaspi. Jak donosi następny komunikat wojenny, dwa transportowce wojenne zostały znowu poważnie uszkodzone. Położenie na innych odcinkach pozostaje bez zmian.

SYTUACJA NA HAWAJACH.

Waszyngton.15/XII /R/ Przybysze z wysp Hawajskich, którzy drogą powietrzną przylecieli do Ameryki, mówią, że nastrój wśród tamtejszej ludności, która wytrzymać musiała gwałtowne uderzenie japońskie z ub. tygodnia, jest bardzo dobry. Amerykański minister amarynarki płk.Knox, który przeprowadził inspekcję wysp Hawajskich, jest już w Waszyngtonie i ma odbyć dziś rozmowę z prez. Rooseveltem, który jutro wygłosi drogą radiową doniosłe przemówienie.

W okolicach wysp Hawajskich grasują japońskie łodzie podwodne. Amerykańskie jednostki morskie i powietrzne usiłują energicznie je przepłoszyć. Wyspa Wake przeżyła dwa dalsze bombardowania. Garnizon jej stawia nadal opór. Poza tym sytuacja bez zmian.

SZTURM JAPONSKI NA HONGKONG.

Londyn. 15/XII /R/ Twierdza brytyjska w Hongkong odrzuciła japońskie propozycje kapitulacji i stawia zawzięty opór napastnikom. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, że wojska chińskie nacierają na skrzydła i na tyły wojsk japońskich, które za grażają miastu Kowlon, leżącemu w lańdowej części brytyjskiej posiadłości Hongkong. Miasto to znajduje się na przeciw wyspy Hongkong, która zdecydowana jest na walkę.

Prem. Churchill przesłał do obrońców Hongkongu depeşe, wzywającą ich do obrony tego "węzła, skłynnego w cywilizacji świata. Każdy dzień waszego oporu zbliża chwilę niewątpliwego zwycięstwa."

NA MALAJACH I W BURMIE.

Singapore. 15/XII /R/ Komunikat wojenny powiada, że na Malajach walki trwają w okolicy Kedahu oraz, że wojska angielskie pozostają w kontakcie z wrogiem w strefie Kotabahru. RAF jest wszędzie czynne.

Wojska japońskie, idąc ze Sjamu weszły nieznacznie na teren Burmy w okolicy punktu Wiktorii. Jest to najbardziej na południe wysunięty punkt Burmy w odległości ok. 800 km na połudn. zachód od Rangoonu. Punkt Wiktorii leży na przesmyku Kra. Brak jeszcze bliższych szczegółów o tej akcji.

Rangoon przeżył już drugi alarm lotniczy, lecz bombowce japońskie zostały przepędzone przez samoloty brytyjskie, zanim zdołały dotrzeć do stolicy Burmy. Bombardowana była natomiast miejscowość Tenaserim.

SUKCESY FLOTY HOLENDERSKIEJ.

Londyn. 15/XII /R/ Holenderskie łodzie podwodne, działając wzdłuż wschodniego wybrzeża malajskiego, zatopiły znowu dwa statki japońskie, z których jeden był statkiem cysterną, a drugi parowcem handlowym.

OSWIADCZENIE LITWINOWA.

Waszyngton. 15/XII /R/ Nazwawszy mocarstwa "osi" wraz z Japonią "bandą gangsterów międzynarodowych", ambasador sowiecki w St. Zjednoczonych Litwinow oświadczył na konferencji prasowej, że kraj jego jest szczęśliwy mogąc być sojusznikiem W. Brytanii i St. Zjednoczonych. "Jesteśmy wszyscy - mówi Litwinow - w tej samej wojnie i albo razem zginieemy, albo też razem zatriumfujemy nad największym złem naszych czasów, a my odniesiemy triumf."

Litwinow zaznaczył, że Rosja nie ma zamiaru pozwolić Niemcom na ustalenie swoich leży zimowych na te-

renie rosyjskim. Chcemy zadawać im ciężkie ciosy, mówił ambasador, by ich zniszczyć i z'amać ich monstrualną machinę wojenną. "Wiemy, że nikt nie zrobi tego za nas i bez nas. Oddalibyśmy zła przysługę naszym sojusznikom, gdybyśmy osłabili nasze wysiłki."

Na pytanie czy Sowiety przygotowują ofensywę na wiosnę, Litwinow odpowiedział "jużemy ją rozpoczęli".

Omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, Litwinow nazwał Japonię "wspólnym wrogiem" i jednym "z gangsterów międzynarodowych". Dodał on, że według niego Niemcy starają się usilnie nakłonić Japonię do otwarcia frontu daleko-wschodniego w Syberii. Ambasador wyraził również silne przekonanie, że Hitler nie będzie mógł, bez narażenia się na wielkie niebezpieczeństwo, wycofać jakichkolwiek oddziałów z frontu rosyjskiego i rzucenia ich na inne teatry wojny.

PROTEST VICHY W BERLINIE.

Londyn. 15/XII /R/ Rząd Vichy oznajmił oficjalnie władzom niemieckim że "wszyscy Francuzi odczuwają głębokie niezadowolenie z powodu masowych represji", jakie władze niemieckie postanowiły zastosować we Francji na podstawie ostatnich zarządzeń. Na zaśdzie tych rozkazów 100 Żydów "komunistów" i anarchistów ma być rozstrzelanych w drodze represji za napaści na żołnierzy niemieckich na terenach okupowanych. Żydzi z terenów okupowanych zostali skazani na zapłacenie kontrybucji w wysokości miliarda franków. Ponadto wielu Żydów ma być zesłanych na przymusowe roboty we wschodnich częściach Europy.

W związku z tym ogłoszono w Vichy następujące oświadczenie:

"Rząd francuski dowiedział się z wielkim przejęciem o represjach, zarządzonych przez władze niemieckie. Motywy rządu francuskiego są następujące: 1/Wyrażał on zawsze potępienie w imieniu swoim i narodu francuskiego wszelkich popełnionych zamachów 2/zdołał on własnymi środkami pozabawić wolności wielu winnych, zamieszanych w szereg tego rodzaju zamachów, 3/w toku ciężkich i wielokrotnie powtarzanych starań domagał się i miał nadzieję, że zdoła uzyskać jeszcze w tym tygodniu znaczne zmniejszenie liczby osób, skazanych na rozstrzelanie.

Jeżeli tym razem, zaznacza oświadczenie rządu Vichy, nie ma już mowy o zakładnikach ale o winnych, sam fakt, że liczba tych ostatnich jest tak znaczna, wywołał jednak głębokie niezadowolenie wśród wszystkich Francuzów."

Z POLSKI I O POLSCE.

SPRAWA "ODRĘBNOŚCI PAŃSTWOWEJ" T.ZW. GENERALNEGO GUBERNATORSTWA.

Liczne dotychczasowe oświadczenia niemieckie, charakteryzujące podstawy prawne t.zw. Generalnego Gubernatorstwa i jego "odrębności państwowej" zawsze były mętne i wykrętne. Obecnie ten stan rzeczy stał się nie wygodny również dla samych Niemców. To też od dłuższego czasu widzi się w prasie i literaturze niemieckiej coraz wyraźniejsze tendencje do traktowania Generalnego Gubernatorstwa poprostu jako części składowej Rzeszy. Tendencja ta dotyczy zresztą nie tylko Generalnego Gubernatorstwa. W silniejszym jeszcze stopniu zaznacza się ona w stosunku do protektoratu Czech i Moraw. Naprz. w nowej mapie Europy, wydanej po zakończeniu kampanii bałkańskiej przez Velhagena i Klassingera Bielefeld, granice protektoratu nie zostały zaznaczone wogóle, teren zaś Generalnego Gubernatorstwa oznaczony został nieco jaśniejszym kolorem, aniżeli reszta Rzeszy. I ten odcień jednak razi Niemców także.

Nazwa "Nebenland", będąca dotychczas powszechnym określeniem, stosowanym przez Niemców dla Generalnego Gubernatorstwa, znika również coraz wyraźniej. Na jej miejsce zjawia się nowe określenie - "przedpole"/Vorfeld/Reichu.

W ten sposób prawdopodobnie przygotowuje się dalsze posunięcia, mające na celu całkowitą i ostateczną aneksję. Wpływa na to zapewne również i kłopot, jaki mają Niemcy z określeniem charakteru politycznego polskich województw wschodnich, nie włączających do t.zw. dystryktu Galicja, z których część północną /t.j. okręg grodzieński i białostocki/ pocichu już zaanektowali. W szczególności w stosunku do województwa Wołyńskiego i Poleskiego pojawia się coraz częściej nazwa "Die hingegliedertete Gebiete"/teren wcielone/, świadcząca niechybnie o zamierzonej aneksji. Włączenie zaś tych terenów do Rzeszy bez aneksji Generalnego Gubernatorstwa jest geograficznie i geopolitycznie nie do pomyslenia.

Na tym tle zrozumiałe się stały oświadczenia p. Franka na posiedzeniu rządu Gen. Gubernatorstwa w Krakowie w dn. 11 października br.:

"W dn. 26 października upływa 2 lata od dnia utworzenia Generalnego Gubernatorstwa. Z tej okazji "Deutsche Post-Osten" wypuszcza specjalny znaczek pocztowy z portretem Führera i z napisem "Deu-

tsches Reich - Generalgouvernement". Jakkolwiek pod względem prawnopañstwowym, prawnogospodarczym i politycznym nie jest z c z e się nie zmieniło w dotychczasowym stanie rzeczy, fakt ten jest symbolem rozwoju, jaki dokonał się na tych ziemiach w ciągu ostatnich dwu lat. Generalne Gubernatorstwo jest nie tylko częścią składową suwerenności niemieckiej /Das deutschen Machtbereiches/, lecz również poprostu częścią składową Wielkiej Rzeszy".

"Hamburger Fremdenblatt" w nr. 270 w artykule p.t. "Generalne Gubernatorstwo przedpolem Rzeszy" uważa również, że wspomniany w mowie Franka znaczek pocztowy ma "demonstrować nazewną, jak ściśle Generalne Gubernatorstwo zespolone jest z Rzeszą". Uzasadnienie jest przy tym szczere i cyniczne: "Przez włączenie t.zw. Galicji, należącej zarówno z tytułu swej historii jak i swych tradycji kulturalnych do Niemiec, znaczenie Generalnego Gubernatorstwa wzrosło dla Rzeszy swprost niepomniernie". Artykuł podkreśla bogactwa wschodniej Małopolski /produkty rolnicze, drzewo, nafta, sole potasowe/ i daje do zrozumienia, że Gen. Gubernatorstwo jest już dzisiaj dostatecznie wartościowe by mogło być uważane za dojrzałe do aneksji.

Takie były apetyty niemieckich najeźdźców jeszcze w październiku, a więc w okresie ich powodzeń na froncie wschodnim. Obecnie zachcianki ich napewno będą stopniowo, ale stale malały.

"POSTĘP" NIEMIECKI W POLSCE.

Huta "Ludwików" w Suchedniowie zniszczona częściowo przez wojnę, znajduje się już w pełnym ruchu. Znajdujące się na składzie hełmy wojskowe mają być przerabiane na specjalnie trwałe garnki kuchenne. Z filtrów do masek gazowych wyrabiane będą oliwiarki. Fabryka produkuje też kuchnie polowe, grzejniki i piece żeliwne. "Nowością" jest uruchomienie działu fabrykacji kół drewnianych dla wozów konnych.

Przed wojną zakład ten produkował m.in. motocykle "Sokół". Obecnie pod rządami Niemców przeszedł na wyrabianie kół drewnianych. Trudno o lepszy symbol postępu niemieckiego, który Polska zawdzięcza okupantom.